NOWINY NAUKOWE.

Akademie, uniwersytety, towarzystwa i zakłady.

Cesarska Akademija Nauk w St-Petersburgu— *Programma zadania z Botaniki, wniesione na publiczném posiedzeniu Akademii d. 29 grud. 1829.* O wzrastaniu pnia w roślinach dwulistworkowych(dwukotyledonowych) są, jak wiadomo, rozmaite mniemania. *Duhamel* twierdzi, że różne warsty albo słoje, zwolna powstając, przechodzą jedne w drugie, coraz twardsze. Około środka samego pnia, złożonego naprzód z tkanki pęcherzykowey, formują się powoli naczynia, a ze skupienia ich, rurka rdzeniowa, w którey ścisnięta tkanka pęcherzykowa w rdzeń się przeistacza. Tymczasem zewnątrz tey rurki rdzeniowey, powstaje warsta soczystey tkanki pęcherzykowey, którą *Duhamel* zowie oskołą (*cambium*) albo miazgą. Miazga ta, zamieniając się w substancyą organiczną, staje się łykiem, a łyko, twardniejąc stopniami, daje biel; gdy tymczasem, dla uformowania znowu łyka, wyrabia się nowa oskoła. Podobnież biel, zgęszczając się i twardniejąc, przechodzi w ośrodek, którego warsty corocznie, nakształt obrączek spółśrodkowych, opasują rurkę rdzeniową. *Duhamel*, na poparcie tego twierdzenia, odwołuje się do następnych doświadczeń. Po zdarciu na wiosnę, z drzewa, kawałka kory, i zasłonieniu mieysca obnażonego szkłem, od działania powietrza zewnętrznego, występują z tey rany krople oskoły, które połączywszy się z sobą, formują siatkowate komórki łyka. Drót przewleczony przez tę warstę łyka, na drugi rok znaydzie się w bielu, a przeciągnięty przez błonę, za rok niknie w ośrodku. Jakkolwiek prostém zdaje się bydź to tłumaczenie, znaleźli się jednak fizyologowie, którzy, powątpiéwaiąc o prawdziwości postrzeżeń Diuhamela, zaprzeczyli temu, iżby mogło w biel przemieniać się łyko. Celnieyszy z tych prze-

ciwników Diuhamela, *Aubert Du Petit Thouars*, zastosował robione przezeń doświadczenie na pniu jednolistworkowym drzewa smoczego (*Dracaena*), do tłumaczenia wzrostu pni roślin dwulistworkowych. Jego zdaniem, ośrodek wszelkiego drzewa, pochodzi z pąków, które, będąc pierwszym początkiem wegetacyi, i takiemiż zarodkami, jakiemi są zarodki samego nasienia, biorą pożywność z tkanki pęcherzykowey, wysysając ją, jak zarodek nasienny wysysa swe listworki, i przywodząc ją potém do stanu tak zwanego rdzenia. Pąki te, rozwijając się z wierzchu w kształcie gałęzi, puszczają w dół cienkie włókna, które na podobieństwo korzónków w zarodku nasiennym rozpościerając się między korą a ośrodkiem, z czasem, tak z sobą, jako i z korzónkami innych pąków splatają się, i tym sposobem, corok, nową warstę ośrodka formują. Raz utworzone łyko, zawsze jednakie pozostaje. Na poparcie tego, dosyć dowcipnego mniemania, *Du Petit Thouars*, odwołuje się do tego, iż zrobiona pod pąkiem przewiązka, sprawuje *zwierzchu* zgrubienie pnia, a wstrzymanie w jedney mierze, co i pierwiey, objętości jego *ze spodu* przewiązki.

Jeżeli niepodobieństwo przeistaczania się łyka w biel, i fałszywość doświadczeń Diuhamela, będzie, w sposób niezbity, dowiedziona, wówczas i oparta na nich teorya sama przez się upadnie. Ale z drugiey strony i Tuarowi zrobiono zarzuty, których nie udało się temu dowcipnemu naturaliście tak odeprzéć, iżby wszystkie, poniekąd dosyć wielkie przeszkody, stające na zawadzie w przyjęciu jego teoryi, można było uważać za uchylone. Zdaniem *Mirbela*, oskoła, nie jest sokiem, jakim bydź rozumie Diuhamel (tworzącym), lecz warstą galaretowatą tkanki nowo powstałey, która składa tylko przedłużenie już exystującey tkanki drzewney lub łyczaney. Nowa ta warsta formuje się dwakroć do roku, między ośrodkiem a korą, tak, iż część jey, obrócona ku bielowi, zwolna zamienia się w ośrodek, a obrócona ku łyku, prze-

chodzi w łyko. Od rozszerzającey się w tymże czasie kory, powstaje między nią a warstami drzewnemi, potrzebna dla zebrania się oskoły przerwa, napełniona bardzo delikatną, przeźroczystą, i dla tego ledwo doyrzaną substancyą: co zapewne dało powód do mniemania, iż ośrodek drzewa i kora, rzeczywiście są natenczas od siebie odłączone. — Czwarta nakoniec teorya, podana przez Diutroszeta, (*Dutrochet*), co do dwojakiego, a nawet różnego względem siebie formowania się nowych włókienek, rozszerzających już uformowane warsty, tudzież innych włókien, powstających z substancyi galaretowatey, a tworzących nowe warsty, potrzebowałaby ściśleyszego badania: albowiem nietylko, że się nie zgadza z prostotą organizacyi roślinney; lecz i nie jest wsparta dostatecznemi dowodami, branemi z obserwacyy nad rośliną żyjącą. Chociaż doświadczenie Diuhamela, względem koleynego przeistaczania się warst, drót srébrny opasujących, nie było bezwarunkowo zbite; atoli podpada niejakiey wątpliwości, czy można było ów drót, lub blaszkę srébrną, przewlec pomiędzy korą a bielem tak, iżby w tém żadne nie zaszło uchybienie; tudzież, nie mogłali miazga, uformowana na powierzchni srébra wewnętrzney, rozlać się i ze strony jego zewnętrzney? Co się zaś tycze doświadczenia, przytoczonego w Organografii Dekandola, na zbicie teoryi Tuara, toć sam *Decandolle* wyznaje, że go jeszcze nie wykonał z należytą dokładnością. Naostatek, trzecie, wyżey przywiedzione mniemanie, co do wzrastania pnia dwulistworkowego, wymaga pilnego śledzenia źrzódeł, z których, z jedney strony, biorą początek nowe naczynia, już pomiędzy exystującemi warstami, a z drugiey powstają nowe warsty zewnętrzne. Dla tego Akademija żąda: *wyśledzenia, opartego na obserwowaniu samey natury, jakim sposobem wzrasta pień roślin dwulistworkowych (do czego szczególniey przydałaby się nasza brzoza północna i lipa) tak w całku, jako i w stosunku do innych części, na-*

leżących do uformowania pnia; przyczém powinny bydź powtórzone doświadczenia Diuhamela i Diu Pti Tuara, tudzież rozważone w szczególności wnioski Mirbela i Diutroszeta. Dla wyjaśnienia tey rzeczy, za pomocą potrzebnych doświadczeń, naznacza się termin do 1 sierpnia 1833 roku, a w nagrodę za dostateczne rozwiązanie zadania, 200 czerwonych złotych. Akademija spodziewa się nadesłania także preparatów pnia, albo tych części rośliny, na których będą robione doświadczenia, o ile te przedmioty dadzą się zakonserwować. Jeśli już po takowém śledzeniu można się spodziewać istotnego dla nauki pożytku, tedy, czyliż potrzeba tu namieniać, iż pożytek ten będzie tym ważnieyszy, kiedy zaymujący się rozwiązaniem tego zagadnienia, rozciągną swe obserwacye także i do pnia roślin jednolistworkowych, a mianowicie sagowych (*Cycadeae*), o których już mamy wyborną pracę P. Adolfa *Brongniart*.

— *Posiedzenie doroczne* Cesarskiego *wolnego Towarzystwa Ekonomicznego w St. Petersburgu, odbyte d. 25 stycznia 1830 roku.* Posiedzenie to otwarte zostało przeczytaniem dziennika przeszłego posiedzenia Towarzystwa, odbytego w d. 7 stycznia roku zeszłego, który jednozgodnie był przyjęty i podpisany. Po czém P. Prezydent Towarzystwa, Admirał i kawaler Nikołay *Mordwinow*, odczytawszy § 3. z rozdziału x, ustawy Towarzystwa, w którym wyrażono: „Posiedzenie doroczne naznacza się „koniecznie w przeciągu miesiąca stycznia dla zdania sprawy, wyboru prezydenta i prezydentów „w oddziałach Rady", prosił PP. Członków, aby wysłuchali naprzód ułożonego z polecenia Towarzystwa zdania sprawy, o jego działaniach w ciągu roku zeszłego 1829, a potém przystąpili do wyboru prezydenta na rok 1830. Stosownie do tego, dożywotni Sekretarz Towarzystwa rossyyski professor *Szczegłow*, czytał ułożone przez siebie zdanie sprawy, i w tymże czasie, na mocy wyżey wspomnio-

nego paragrafu ustawy, rozdane były PP. Członkom wydrukowane niedawno kosztem Towarzystwa dzieła. 1) Napomnienie pasterskie ludu prostego do przyjęcia szczepienia ospy krowiey, ułożone z polecenia Nayświętszego Synodu, przez wysoce nayprzewielebnieyszego *Eugeniusza* Metropolitę kijowskiego, i wydrukowane w liczbie 28,000 exemplarzy, dla rozesłania do wszystkich cerkwiy parafialnych greko-rossyyskiego wyznania. 2) Mowa o wynalazkach i udoskonaleniach, zrobionych w ciągu roku zeszłego, w przedmiocie wyrabiania cukru z buraków, czytana na publiczném posiedzeniu wolnego Towarzystwa ekonomicznego d. 31 października 1829 roku, przez swego sekretarza dożywotniego professora *Szczegłowa* i 3) Przewodnik do stawiania domów z gliny mokrey i pokrywania dachów słomianych kitem niepalnym, dziełko P. *Stissera*, Dyrektora zakładu rolniczego Ługańskiego. Po przeczytaniu zdania sprawy, gdy wypadło przystąpić do wyboru prezydenta na r. 1830, wtenczas PP. Członkowie oświadczyli chęć wyrażenia w tey rzeczy zdania swego na pismie, stosownie do § 2, rozdziału IV, ustawy. Po zebraniu tym sposobem głosów od wszystkich członków obecnych, okazało się, że wszyscy bez wyjątku wybierają nanowo byłego przez 6 lat upłynionych Prezydenta, P. Admirała i kawalera Nikołaja *Mordwinowa*. — Po przyjęciu przez P. Mordwinowa tego urzędu, dożywotni Sekretarz rossyyski, czytał programmata pięciu zadań w roku przeszłym przez Towarzystwo ogłoszonych, z których trzy były ogłoszone jeszcze w roku 1823, i ponieważ w ciągu dwóch terminów dla nich przedłużonych, nie otrzymały dostateczney odpowiedzi, przeto na mocy postanowienia towarzystwa, cofnięte zostały, a na ich mieysce postanowiono ogłosić nowe zadanie, dla zachęcenia gospodarzy wieyskich, do rozmnażania buraków, razem z powtórzeniem dwóch zadań, na początku roku 1829 podanych.—Takim sposobem Towarzystwo

podaje do rozwiązania gospodarzom rossyyskim trzy następujące zadania:

I.

Państwo rossyyskie przechodzące obszernością swoją wszystkie znajome w świecie państwa, ma tak rozmaite klimata i położenia mieyscowe, że w jego granicach mogą bydź z pożytkiem pielęgnowane naypożytecznieysze rośliny wszystkich krain świata. Tymczasem dotąd jeszcze bardzo mało wiemy, jakieby rośliny i w ogólności płody, naywłaściwsze różnym jey pasom klimatów i okolicom, oraz, któreby z nich mianowicie mogły przynosić właścicielom majątków wieyskich naywiększe korzyści. Rolnictwo, ze wszystkiemi swemi gałęziami, jest u nas wszędzie nadto jednostayne; we wszystkich prawie guberniach, usiewy i zbiory, jednakowe, wtenczas, gdy położenie tych guberniy, ich klimata, sposobność do zbycia płodów, i wiele innych okoliczności, zupełnie są różne. Stąd pochodzi, z jedney strony zbyteczny i szkodliwy dla gospodarzy wieyskich napływ na targach niewielu tychże samych płodów ziemskich, a z drugiey, potrzeba zakupowania u cudzoziemców wielu takich płodów, które mogą bydź otrzymywane w sameyże Rossyi, w ilości nietylko dostateczney, ale nawet zbywającey, potrzeba, za którą idzie wyczerpanie krajowych kapitałów w Państwie. Takim sposobem wiadomo z jedney strony, że pospolity i prawie wszędzie jednostayny płód ziemi naszey — zboże, w wielu teraz mieyscach nie wynagradza nawet pracy rolnika, a z drugiey strony dowiedzioném zostało, że z teyże samey ziemi moglibyśmy otrzymać cukier, marzannę, urzet, szafran, i wiele innych płodów, za które corocznie płacimy cudzoziemcom mnogie miliony rubli. Pragnąc usunąć ten oczywisty niedostatek w gospodarstwie wieyskiém Rossyyskiém, Cesarskie wolne Towarzystwo ekonomiczne, podaje do rozwiązania krajowym gospodarzom następujące zadanie:

Kto wyłoży w sposób przekonywający i stwier-

dzi dowodami, oraz należytém świadectwem, jaka koley gospodarstwa płodozmiennego jest naykorzystnieyszą w którymkolwiek ze trzech pasów Rossyi europeyskiey, a mianowicie: 1) Północnym, rozciągającym się od 57º szerokości, do samych granic północnych państwa. 2) Srzednim, rozciągającym się od 51º do 57º szerokości i 3) Południowym, rozciągającym się od 45º do 51º stopnia szerokości, i razem dostatecznie okaże, jakie w każdym z tych pasów (oddzielnie) znaydują się po wsiach i folwarkach, rodzaje rękodzielni albo przemysłu fabrycznego, i jakie w nich rodzaje takowego przemysłu można nanowo zaprowadzić i połączyć z rolnictwem; temu Towarzystwo da nagrody 1,000 r.

Przytém Towarzystwo nie zostawi bez uwagi prac i tych z gorliwych o dobro krajowe naszych gospodarzy, którzy rozwiążą dostatecznie podane zadanie, co do jedney lub dwóch guberniy, w rzeczonych pasach leżących, bo jest zupełnie przekonaném, że każda prawie gubernija i obwod, powinien mieć sobie właściwy i naykorzystnieyszy tryb rolnictwa, a stąd i ten współobywatel przyniesie dla swey oyczyzny znakomity pożytek, który zająwszy się badaniem i udoskonaleniem rolnictwa jedney gubernii (nawet jednego znacznieyszego powiatu), pokaże niezawodne sposoby do osiągnienia bogactwa i pomyślności kilkuset tysiącom ludu. Towarzystwo zważając na ważność i obszerność mieysc, do których takowe prace odnosić się będą, postara się i za nie przeznaczyć stosowną nagrodę. Rozprawy uznane przez Towarzystwo za dostatecznie rozwiązujące podane przez nie zadanie, będą wydrukowane dla przewodnictwa gospodarzy rossyyskich, a przez to koleje płodów w rolnictwie i połączone z niém rodzaje rękodzieł i przemysłu fabrycznego, z doświadczenia, uznane za korzystne, mogą się stać wszystkim wiadome i przynieść żądany pożytek naszey oyczyznie; ale przy ich przesłaniu, ubiegający się o nagrodę, winni są wypełniać następujące warunki. a) Pokazać poszczególe

i jasno, jakich naywięcey warst ziemi znayduje się w tych mieyscach, do których ich rozprawy odnoszą się, i przesłać, jeżeli można, Towarzystwu, niewielkie skiby z tych warst wyrznięte. b) Objaśnić, jakiego dotąd na tych warstach używano gatunku nawozów i śrzodków ulepszających, i jakie sposobem naydogodnieyszym można otrzymywać i używać. c) Okazać rachunkiem, jakie bywały dotąd na tychże warstach zasiewy, łąki i lasy; jakie z nich i w jakiey ilości otrzymywano płody, jaki te płody przynosiły gospodarzom zysk, oraz jakie zasiewy i rośliny mogą bydź na ich mieysce zaprowadzone, z większą dla gospodarzów korzyścią. d) Złożyć wzory płodów z dawnieyszych i teraźnieyszych zasiewów, także wzorowe sposoby podziału gruntów, dla rozmaitey wielkości gruntów, podług zaprowadzającego się systematu gospodarstwa płodozmiennego i przeyścia do niego z gospodarstwa tróypolowego, zastosowawszy je, ile można naydogodniey, do zwyczaynego sposobu wyrabiania w Rossyi ziemi obywatelskiey. e) Nakoniec złożyć świadectwa od marszałków i szlachty sąsiedniey tych mieysc, w których będzie zaprowadzony nowy tryb gospodarowania, o większych korzyściach z zasiewu i sianożęci tego nowego trybu od dawnieyszego.—Do rozwiązania tego tak ważnego i dobroczynnego dla krajowych rolników zadania, Towarzystwo naznacza termin trzyletni. Pisma je rozwiązujące, powinny bydź nadesłane w miesiącu grudniu 1831 r., albo przynaymniey nie poźniey tego terminu. Przy każdém takowém piśmie, powinien bydź osobny bilet opieczętowany z wyrażeniem w nim nazwiska i mieysca pobytu autora, z témże samém godłem, którém będzie oznaczona rozprawa. Nazwiska tych tylko autorów będą odpieczętowane, których rozprawy uznane zostaną przez Towarzystwo za zasługujące na nagrodę.

II.

Wszystkim dobrym gospodarzom wiadomo, jak są dotąd niedoskonałe w większey części naszych

guberniy zabudowania wieyskie. Z przyczyny ich niedogodnego i nieodpowiedniego gospodarstwu rozkładu i urządzenia, wynikają niezliczone szkodliwe skutki, tak dla zdrowia ludzi i bydła domowego, jako też i dla odbywania robot, osobliwie w porze jesienney i zimowey. Prawda, że niektórzy obywatele rossyyscy, poczynili znaczne już w tym względzie ulepszenia, ale i te są prawie nieznane, a tymczasem, ze złych chałup włościańskich, i niezbędnego u nich nieochędóztwa, powstają często u ludu zabóycze i zaraźliwe choroby, a na bydło mór i różne nieszczęśliwe wydarzenia, niszczące zupełnie rolnika. Ku zapobieżeniu tym szkodliwym dla gospodarstwa rossyyskiego skutkom, Cesarskie wolne Towarzystwo ekonomiczne, uznało potrzebą podać do rozwiązania doświadczonym i rozsądnym gospodarzom naszym, dla pożytku ich współbraci, następujące zadanie:

Kto dostatecznie wyłoży, jak można łatwo i tanio poprawić wieyskie zabudowania włościańskie w pasach Rossyi: północnym (od 57° do 65° szerokości) lub śrzednim (od 51° do 57°) i zastosować je w sposób naydogodnieyszy do rodzajów rolnictwa, chowu bydła i przemysłu, właściwych tym pasom lub różnym ich guberniom; temu Towarzystwo da w nagrodę medal złoty od 50 czerwonych złotych.

Zresztą Towarzystwo nie zostawi bez należytey uwagi, pracy i tych z gospodarzy naszych, którzy jemu udzielą doświadczeniem stwierdzonych pożytecznych ulepszeń w jakimkolwiek rodzaju wieyskich budowli, chociażby te z użytku swego odnosiły się do jedney lub niewielu guberniy. Po przeyrzeniu takowych rozpraw, za te, które się okażą zadosyć czyniącemi, Towarzystwo wyznaczy także stosowne do ich wartości nagrody. Lecz obok tych wszystkich rozpraw do tego zadania odnoszących się, powinny bydź dopełnione następujące konieczne warunki: 1) Autor powinien objaśnić i pokazać na planie i w profilu, rozkład używanych dotąd za-

budowań i ich niedogodności. 2) Powinien przedstawić i objaśnić plany i profile projektowanych przez niego nowych zabudowań, lub z doświadczenia uznanych za dogodne i dowieść ich lepszości od dawnieyszych, podług rodzaju gospodarstwa. 3) Jeżeliby opisywane nowe zabudowania, co do swey dobroci były już doświadczone, wtedy złożyć o tém świadectwo od marszałka powiatowego i szlachty poblizkiey tych mieysc, gdzie się one znaydują. 4) Autor powinien pokazać ilość, dobroć i cenę materyałów, mających się użyć do opisywanych przezeń zabudowań. 5) Ma także zwrócić swoję uwagę, nie tylko na wygodę w rozpołożeniu budowli, ale i na ich taniość, oraz bezpieczeństwo od pożaru i trwałość. Trwałość, taniość, bezpieczeństwo od ognia i wygoda w gospodarstwie, są nayważnieyszemi warunkami doskonałości wszelkich, a szczególniey wieyskich budowli. Towarzystwo naznacza do rozwiązania tego zadania termin dwóletni. Odpowiedzi na nie powinny bydź przesłane do Towarzystwa nie poźniey, jak w grudniu 1830 roku. Przy nich mają bydź pod godłami opieczętowane nazwiska autorów i wyrażone mieysce ich przebywania. Te, które Towarzystwo uzna za godne, będą wydrukowane dla powszechney wiadomości i informacyi innych rossyyskich gospodarzy. Wszystkie pisma mają bydź przesłane do Petersburga z nadpisem: *do* Cesarskiego *wolnego Towarzystwa ekonomicznego*. Rozprawy mogą bydź pisane, w językach: rossyyskim, francuzkim i niemieckim. Towarzystwo podając te zadania, ma nadzieję, że przy ich rozwiązaniu, gorliwi o dobro krajowe gospodarze nasi, nie same tylko obiecane nagrody na celu mieć będą, które, co do ważności przedmiotów tych zadań, nie są zapewne odpowiednie, ale naybardziey kierowani będą miłością swey oyczyzny, dla którey każdy obywatel starać się powinien bydź użytecznym. Cesarskie wolne Towarzystwo ekonomiczne, będąc przekonane wielu wypadkami czasów ostatnich, że Rossya jest w stanie wyrabiać z czasem z buraków,

nie tylko wszystek cukier potrzebny do własnego mieszkańców swoich spożycia, ale nawet i do wysyłania za granicę, ze znaczną dla siebie korzyścią, a z drugiey strony wiedząc, że za naygłównieyszą zasadę tey nowey gałęzi przemysłu, służy pomyślna uprawa pierwszego dlań materyału czyli buraków, i pragnąc w miarę swych sposobów dopomagać do rozprzestrzenienia i ustalenia tey uprawy, która i bez wyrabiania cukru, może przynosić wielkie dla rolników rossyyskich korzyści, jako płodna roślina pokarmowa; uważa za pożyteczne ogłosić, ku zachęceniu do tey uprawy nieobeznanych z nią wieyskich gospodarzy naszych, następujące zadanie:

Kto z właścicieli rossyyskich zaprowadzi u siebie pomyślnie w ciągu lat 1830, 1831, 1832 i 1833, naywiększą ilość i nie mniey od 10 dziesięcin buraków i połączywszy ich uprawę z zasiewami, które były przedtém w jego kraju, podług systematu rolnictwa płodozmiennego, zacznie używać ich korzeni na karm dla bydła domowego, jak to się oddawna robi z wielką korzyścią w Hollandyi, temu Towarzystwo da w nagrodę medal złoty, od 200 czerwonych złotych. Za termin do rozwiązania tego zadania, naznacza się miesiąc październik 1833 roku. Na dowod jego rozwiązania, ubiegający się powinni złożyć: 1) Rozprawę, w któreyby było poszczególnie i jasno opisano, jaka była koley usiewu przed uprawą buraków w tym majątku, gdzie ona została zaprowadzoną: jaka w tym majątku warsta ziemi, i jak się ona pod różne zasiewy ulepsza, jakim sposobem zaprowadzona została uprawa buraków, i jak się wyrabia pole, od ich posiania, aż do zbioru korzeni, nakoniec, jakim sposobem zbierają się, przechowują się i używają korzenie buraków na karm dla bydła, i ile się ich otrzymuje z dziesięciny co do wagi i miary? 2) Świadectwa od sąsiedniey szlachty i marszałka tak gubernii, jako też i powiatu tey gubernii, w którym leży majątek; w tém: że wszystkie wyżey oznaczone warun-

ki, są rzeczywiście dopełnione, tak jak są opisane. Po przeczytaniu programmatów zadań, P. Członek radca tayny i kawaler Paweł Sumaroków, przełożył zgromadzeniu, aby udzielnie od ogłoszonego przez Towarzystwo zadania, o udoskonaleniu wieyskich zabudowań w różnych klimatach Rossyi północney i umiarkowaney, dla bliższego roztrząśnienia tego tak ważnego przedmiotu, złożyć w samém towarzystwie osobny komitet, i zebrać w nim wiadomości ze wszystkich guberniy o używanych teraz gatunkach budowli, oraz o ich wygodach i niewygodach. Zebranie uznawszy to przełożenie zasługującém na zupełną uwagę, postanowiło zająć się wyznaczeniem Komitetu do udoskonalenia wieyskich zabudowań na przyszłém posiedzeniu. Zaraz potém P. Prezydent uwiadomił PP. Członków, że P. Radca stanu *Stefani*, oświadczył mu chęć dawania w domie Towarzystwa lekcyy publicznych w przedmiocie Lesnictwa, dla słuchaczów, bezpłatnie; i żeby Towarzystwo przyjęło na siebie obowiązek dopomagać mu w tym pożytecznym zamiarze, tak przez wyznaczenie sali dla słuchaczów, jako też jey oświecania, a P. Członek, rzeczywisty radca stanu, *Martynow*, czytał programma kursu Lesnictwa, podane przez P. Stefani. Zebranie znaydując ze swojey strony, że rozprzestrzenienie wiadomości z nauki o lesnictwie, może bydź w Rossyi pożyteczne, zgodziło się na wniosek P. Prezydenta, i postanowiło zatém ogłosić w Gazecie St Petersburskiey, o rozpocząć się mającym przez P. Stefani kursie lesnictwa, w domie Towarzystwa, od d. 6 lutego r. t.

Po czém dożywotni sekretarz rossyyski Szczegłow, czytał ułożony przezeń krótki rzut oka na ważnieysze wynalazki przemysłowe, w r. 1828, który na wniosek P. Prezydenta, jednozgodnie przez PP. Członków przyjęty, postanowiono wydrukować razem ze zdaniem sprawy Towarzystwa. Przy zamknięciu posiedzenia, wybrani zostali przez wota na Członków Towarzystwa, podani na posiedze-

niu 7 grudnia 1829 r. Oyciec *Hyacynt*, znajomy z przekładu dzieł pożytecznych z języka chińskiego i innych języków wschodnich, i P. *Rennenkampf*, Dyrektor Ryzkiego Towarzystwa praktycznego, a nanowo podani zostali na Członków Towarzystwa: P. Alexander *Ławiński* Jenerał-Gubernator wschodniey Syberyi, Radzca tayny i kawaler, i P. Jan *Chrapowicki*, St-Petersburski cywilny gubernator, rzeczywisty radca stanu i kawaler, którzy na mocy ustawy o wyborze, zostali przyjęci, również PP. Michał *Sacur*, podpółkownik, Bazyli Grocholski radca dworu, i Karol Greison fabrykant, na których wotowanie odłożono do przyszłego posiedzenia. Po zamknięciu posiedzenia, PP. Członkowie oglądali i Muzeum towarzystwa, i to co do niego należy. *N. J.*

Naukowe Towarzystwo przez Xięcia Józefa Jabłonowskiego, Wojewodę Nowogrodzkiego w *Lipsku*, roku 1768 założone, a od Elektora Saskiego roku 1774 potwierdzone, przysłało Towarzystwu Królewsko-Warszawskiemu Przyjaciół Nauk zadania do konkursu: z dziejów, z fizyki i z ekonomiki na rok 1829, z prośbą, aby Towarzystwo zachęcało Polaków do odpowiadania na nie. Na zadanie z dziejów, ile Polacy pod sterem *Jana III Sobieskiego* i Sasi pod przewodnictwem *Jana Jerzego III.* Elektora w roku 1683, przyłożyli się do oswobodzenia Austryi i Niemiec od Turków? odpisał w języku łacińskim Ignacy Loyola *Rychter*, Polak, Professor przy szkole Wydziałowey XX. Dominikanów warszawskich i rozprawę swoję oznaczoną godłem: *Był człowiek zesłany od Boga, któremu imie było Jan*, przesłał Towarzystwu naukowemu Lipskiemu w końcu listopada roku 1829. — Drugą zaś rozprawę w tym samym przedmiocie napisał P. *Lochner*, Professor z *Norymbergi*. Towarzystwo przystępując na publicznem posiedzeniu w Lipsku do ogłoszenia skutków konkursu, przyznało nagro-

dę Panu *Lochnerowi*, a nasz rodak Pan *Rychter* otrzymał publiczną pochwałę.

— *Projekt założenia mieskiey publiczney biblioteki w Kaliszu.* Z królewstwa polskiego uwiadamiają, że w Kaliszu zamierzają założyć mieską publiczną bibliotekę, z dobrowolnych ofiar mieszkańców. O jak ten przykład wart jest naśladowania i w naszych miastach Rossyyskich. Ustanowienie mieskich bibliotek, niezmiernie jest ważne dla rozszerzenia oświaty; podaje ludziom niedostatnim możność korzystania ze wszystkich lepszych nowo wychodzących książek i pism peryodycznych, a trudniącym się wydawaniem dzieł pożytecznych, służy za pewną rękoymię, że ich prace nie będą bez pożytku. Bogacze powiększey części mało, albo wcale nic nie czytają, a ubożsi, obok całey chęci czytania, w miastach naszych, wyiąwszy Moskwę i Petersburg, nie mają możności korzystania z ksiąg i pism peryodycznych, nie kupując ich dla siebie, do czego nie mają sposobu. Założenie mieskich bibliotek mogłoby dostarczyć naybiednieyszym obywatelom wszystkich lepszych książek i pism peryodycznych, za 50 kopiejek albo rubel jeden na rok, i prócz tego służyłoby za ucieczkę w rozmaitych poszukiwaniach i wzajemnych związkach publiczności, myślącey i czytającey. Przez nie mogłyby bardzo wiele zyskać i oświecenie ludu i towarzyskość, oraz przemysł. *N. J.*

— *Towarzystwo assekuracyi życia w Gota*, pierwszy swóy rok ukończyło, mając wypadki następujące: summa assekuracyyna wynosi 2,971,400 talarów, a liczba osób assekurowanych 1,293: z tych 11 umarło, zostawujących swym dziedzicom 12,800 talarów.

N e k r o l o g.

Znany w Polsce X. Gerard *Gley* zakończył życie w *Paryżu* dnia 11 lutego. Urodził się on w ro-

ku 1761, w dzisieyszym departamencie *des Vosges;* od młodości poświęcił się stanowi duchownemu i naukom. W roku 1786 został professorem filozofii, a potem teologii w *Strasburgu.* Poźniey jako Emigrant osiadł w *Bambergu,* gdzie wydawał dziennik w języku niemieckim. Za *Napoleona* połączył się przyjaźnią z Marszałkiem *Davoust*, a będąc z nim w Warmii, miał zbierać wiadomości o *Koperniku.* Ztamtąd udał się do *Warszawy* i w imieniu Marszałka *Davoust* objął w posiadanie Xięztwo Łowickie. Rząd Xięztwa Warszawskiego mianował go Naczelnikiem eforatu Xięztwa Łowickiego, a Towarzystwo Przyjaciół Nauk swoim członkiem. W czasie tym poświęcał się językom Słowiańskim, a szczególniey polskiemu i przełożył nawet całą historyą Polską *Naruszewicza* na język francuzki. W roku 1813 udał się do Francyi i został professorem filozofii w *Tours*, a ztamtąd przeszedł do *Paryża*, gdzie do śmierci był Kapelanem domu inwalidów. Wydał on 13 rozmaitych dzieł religiynych, filozoficznych, filologicznych i historycznych, oraz swą podróż po Niemczech i Polsce. Przywiązanie do naszego narodu okazywał jak nayżywiey, i w jednym pismie swojém bronił nas przeciw potwarzy rzuconey przez X. *Pradt.*

Wiadomości matematyczne u Turków, *przez N. Nawrockiego.* (z dzieła P. Bossiu) (*).

Wiadomo, iż państwo tureckie powstało około

(*) W roku bieżącym wyydzie pierwsza część zupełnego i systematycznego dzieła P. *Bossiu*, zawierająca w sobie historyą powszechną nauk matematycznych, od ich początku aż do wynalezienia rachunku różniczkowego. P. Doktor filozofii, gwardyi sztabs-kapitan, *Nawrocki*, który wykładał nauki matematyczne w szkole podchorążych gwardyyskich, na początku roku przeszłego, zajął się tłumaczeniem, tak znanego światu uczonemu dzieła; przetoż 1sza połowa tey xiążki, wytłumaczona przez niego, a 2ga pod jegoż przewodnictwem, przez niektórych PP. Podchorążych. Xiążka ta, godną została poświęcenia Nayjaśnieyszemu Cesarzowi Jegomości i drukuje się kosztem skarbu.

1220 roku ery chrześciańskiey, a lubo woyna była główném tego narodu barbarzyńskiego zatrudnieniem, atoli miłość ku naukom dokładnym, upowszechniona w tych krainach przez Arabów, jęła się takoż Turków, i nauki te, miały z początku znaczny postęp, lecz pomyślna dla nich epoka niedługo trwała: wiadomości, tak uczniów, jako i nauczycieli, przyszły do upadku. Z teraźnieyszego ich stanu, możemy sądzić o ich stanie ówczesnym. I tak, nie trzymając się porządku chronologicznego, będziemy roztrząsali teraźnieyszy, a zwróciwszy nań uwagę naszę, postrzeżemy, iż, lubo ten naród żadnego w matematyce nie uczynił odkrycia, jednakże w tey rzeczy obeznany jest więcey, aniżeli dotąd pospolicie mniemano.

Opat *Toderyni*, w 1797 roku, wydał nader ciekawe dzieło, pod tytułem: *Della literatura turchesca* (o literaturze tureckiey). Znane mi jest tylko z wyjątku, umieszczonego przez *Montukla* w ostatniey jego edycyi. Zasięgnąłem zeń potrzebney wiadomości, ograniczając się przedmiotami ważnieyszemi, jedynie do matematyki należącemi.

Podług upewnienia Opata *Toderyniego*, Turcy dostatecznie są obeznani z nauką liczb, których pierwiastkowych zasad uczą się z wielu dzieł arabskich i tureckich, i, równie, jak Indyanie, dążą naybardziey ku temu, iżby z wielką prędkością czynić rachunki liczbowe.

Algebra także nie jest im obcą. Wspomniany pisarz powiada, iż teraz kilkunastu Turków uczy się algebry według nowszych prawideł, że nawet znał jednego Turka młodego, wielkich zdolności, który dobrze mówił po włosku, i tak znał algebrę, jak Europeyczyk nayuczeńszy.

Turcy zaymują się takoż geometryą, mając *Medressy*, pewien rodzay szkół, gdzie się wykłada ta nauka. W ich bibliotekach znayduje się większa część dzieł geometrów greckich, w tłumaczeniu arabskiém lub tureckiém. Wreszcie, zdaje się, iż zaledwo się nie ograniczają samym Euklidesem,

w którego uczeniu się, korzystają z kommentarzy perskiego geometry, *Nassyr-Eddyna*, lub z oddzielnego dzieła *Kadif Car-Atrumi*, znanego pod nazwaniem: *Kommentarz zasadowych figur geometrycznych*. Niektórzy mają obszerne wiadomości w tey nauce, i czytają przekłady innych geometrów greckich, jak naprzykład: *Archimedesa*, *Apolloniusza*, i t. d. Powiadają, że Sułtan, *Bajazet IIgi*, trudnił się geometryą i gorliwie nabywał wiadomości, tak w tey części, jako i w astronomii, u swego nauczyciela *Sella-Uudina*.

Głównym przedmiotem nauk tureckich, jest Astronomija, a to dla dwóch przyczyn: naprzód, dla konieczney potrzeby oznaczenia czasu; powtóre, z właściwego im popędu do nauki astrologii.

Turcy oznaczają czas według sposobów, ugruntowanych na prawdziwey astronnmii, uczyniwszy nie wiele potrzebnych sprostowań. Podobnie, jak Arabowie, w rachowaniu lat używają roku xiężycowego, i to w sprawach cywilnych i kościelnych; mają także śrzodki do zgadzania z sobą ruchu słońca i xiężyca, przyymując oddzielny peryod, zawierający w sobie 95 lat, a równy peryodowi Metońskiemu (złotey liczbie) pięć razy wziętemu. Mniemają, że peryod ten wszedł u nich w użycie od Chrześcian alexandryyskich, gdyż został wynaleziony przez biskupa *Anatoliusa*.

Turcy mają swe kalendarze, których wydawanie porucza się astronomowi Sułtana. Są u nich oznaczone: bieg xiężyca i słońca, zmiany xiężyca, oraz tylko te zaćmienia, które się dają postrzegać w *Konstantynopolu*. Dway znamienici astronomowie tureccy, nauczyli ich prawideł i formuł tych wyrachowań. Jeden z nich, *Mustafa-Ben-Ali*, przezwany został, *Atmu-a-Katem*, czyli dostrzegaczem czasu i godzin. Zostawał przy meczecie *Selima I*, w roku 1553, i wydał w języku tureckim dzieło, nazwane *Tałassar*, w którém wyjaśnia Muzułmanom związek roku arabskiego ze słonecznym juliuszowym, i okręgi lat, za pośrzednictwem któ-

rych, zgadzają się obadwa te lata; drugi astronom turecki, *Darandeli-Mehemet-Effendy;* żył w połowie XVII wieku; dzieło jego, *Rus-Nameh*, zawiera w sobie tablice, w których są dosyć dokładnie oznaczone: dni, godziny i minuty biegu i zmian xiężyca. Drukowane to dzieło w *Augsburgu*, roku 1676, w języku tureckim, z przyłączeniem uczoney rozprawy P. *Welsziusa.*

W roku 1746, znamienity *Mehmet-Effendy*, były poseł turecki przy dworze francuzkim, często się znaydował w towarzystwie uczonych paryzkich; jako miłośnik i znawca, oglądał z uwagą wszystkie zakłady mechaniczne i obserwatoryum, oraz wziął z sobą wiele dzieł lepszych pisarzy francuzkich, a osobliwie dzieła astronomiczne, które, po powrócie jego do *Konstantynopola*, zostały przełożone na język turecki.

Blizko 50 lat temu, jak Sułtan *Mustafa III*, rozkazał nabyć z paryzkiey akademii nauk wiele xiąg, które także były przetłumaczone na język turecki.

Turcy dosyć obeznani są także z geografią i żeglugą. Winni to szczególnie jednemu ze swoich spółziomków, *Chadži-Karfagowi*, który żył już półtora wieka temu. Ten mąż uczony, ułożył dla Turków karty geograficzne i żeglarskie, na wzór znanych w tym rodzaju dzieł autorów chrześciańskich; z tych kart ułożył on maleńki atlas turecki, pod tytułem: *Giian Hiumig*, tojest: *Zwierciadło świata;* zapewniają, iż dosyć dokładnie wystawia części świata i położenie mieysc, do tego czasu znajomych.

Wreszcie, nauki u Turków nigdy nie uczynią wielkiego postępu; na przeszkodzie ku temu jest forma ich rządu; póki ona będzie istniała, dopóty w umiejętnościach, tak pokoju, jako i woyny, Chrześcianie będą przewyższali czcicielów Koranu.

Tł. Mikołay Roszkowski.

— *Ważne odkrycie w matematyce.* P. Alexy *Majurow* ogłosił (w N. 7. Dziennika Odesskiego), że się mu powiodło zrobić jedno z nayważnieyszych

odkryć w matematyce, przez wynalezienie bardzo łatwego sposobu rozwięzywania zrównań wszystkich stopni, kiedy dotąd nie dawały się rozwięzywać zrównania wyżey czwartego stopnia, a nawet i w trzecim stopniu niekiedy napotykały się ilości *nieprzywiedlne*. Nad wynalezieniem tego sposobu, szanowny wynalazca pracował lat 21, i długo sam sobie nie wierzył, nawet po jego odkryciu, czy w rzeczy samey go wynalazł; ale sprawdzając go w różnych przypadkach i rozwięzując zrównania nawet 11 stopnia, przekonał się nakoniec o jego rzeczywistości. Każdy, kto się jakkolwiek zaymował rachunkiem matematycznym, łatwo może sobie wystawić, jak to odkrycie jest ważne i wielkie, nie tylko dla matematyki, ale i dla licznych jey zastosowań do innych nauk i do potrzeb w życiu pospolitém. Sposób P. Majurowa posłuży bez wątpienia za zasadę do wielu takich praktycznych rozwiązań, o których dotąd i pomyśleć nie można było. Życzyć należy, aby ten sposób jak nayprędzey był ogłoszony. *N. J.*

J e o g r a f i j a.

W Bibliotece królewskiey w *Cambridge*, znaydują się dwie bardzo ważne karty wydane jedna w Rzymie w r. 1467, a druga nieco poźniey w Marsylii. Na tey ostatniey jest już oznaczona wyspa *Neufoundland*, pod nazwiskiem: *Nova Terra Baccalaos*. Trzeba wiedzieć, że stokfisz, którego połów stanowi głównieyszą gałęź przemysłu tey wyspy, nazywa się po włosku *Baccala*, a stąd, że już wtedy ona była sławną z jego połowu. *N. J.*

M e t e o r o l o g i a.

— *Niepewność postrzeżeń na Ciepłomierzu.* W wychodzącey w Genewie, powszechney Bibliotece, znayduje się artykuł bardzo gruntownie napisany, względem niepewności postrzeżeń naszych na ciepłomierzu. Autor tego artykułu zapewnia, że tak nayblizsze przedmioty, jako i sama własność ziemi, uwalniającey mniey lub więcey cieplika, może sprawować rozmaite wypadki, nawet w naymnieyszey przestrzeni. *N. J.*

Mineralogia.

— *Brom w jeziorze słoném Stara Russa zwaném w Gubernii Nowgorodzkiey.* Podług doświadczeń P. *Hessa*, Adjunkta Cesarskiey Akademii nauk, okazało się, że woda słona Staroruska, z którey oddawna wywarza się zwyczayna sól kuchenna, zawiera w sobie rzadką dotąd istotę chemiczną, zwaną *bromem*, i to w znaczney ilości. *N. J.*

Naywiększe dyamenty. W dzienniku pożytecznych wiadomości, znayduje się takie doniesienie o naywiększych dyamentach. Dyament znaydujący się w Koronie Cesarza Rossyyskiego waży 106 karatów; dyament króla francuzkiego 136; dyament Xiążęcia Toskańskiego 139; dyament Wielkiego Mogoła 279; dyament Szacha perskiego 495. nakoniec dyament Króla portugalskiego 1,610 karatów. Jubilerowie portugalscy cenią ostatni 5,000,000,000 rubli assygnacyynych, a Jubilerowie angielscy i niemieccy cenią wszystkie inne około 278,538,000. Dałby Bóg podobne bogactwa, które odkryte zostały w złotych źrzódłach naszych gór uralskich, gdzie, jak już pisano w niektórych rosyyskich gazetach, znaleziono także i dyamenty. *N. J.*

— *Osobliwości mineralogiczne.* W okolicach *Kysztymskiey* kopalni, znaydującey się w południowey części Permskiey gubernii, odkryto niedawno nietylko bogate złotodayne piaski, z których się corok otrzymuje około 50 pudów złota, ale i łożysko dawno już tam znajomego w oddzielnych ułamkach, korundu, minerału jednakowego z szafirami składu i wielce przydatnego do szlifowania twardych kamieni drogich, i nakoniec wielką osobliwość mineralogiczną, złoto rodzime w serpentynie.

Zoologia.

Kości kopalne. Akademija umiejętności paryzka, na posiedzeniu swojém d. 28 grudnia r. z. pierwszy raz otrzymała gazety i dzienniki z Limy. P. *Cordier* czytał list P. *Manuela de Serres*, zawierający uwagi nad kośćmi kopalnemi, znalezionemi w pieczarze *Fauzan* blizko Montpellier. W tymże liście utrzy-

muje P. de Serres, że te kości należały do gatunku niedźwiedzi, większych od tego, do którego P. *Cuvier* przyłącza niedźwiedzia nazwanego przezeń *Ursus peloeus*. *N. J.*

Krajoznawstwo.

Pan *Klaproth* ogłosił w *Paryżu* ciekawe wiadomości o Tybecie: kray ten dzieli się na 4 prowincye: nie ma w nim wielkich miast, ale mnóstwo ma świątyń i ustroń zakonnych. Stolica nazywa się *Lhassa*. Pałac *Dalay-Lamy* w tey stolicy jest bardzo piękny, pokoje w nim mają 367 stóp wysokości, a dach pałacu jest wyzłacany; znayduje się w tym gmachu 10,000 pokojów. Tybetanie nie wpuszczają cudzoziemców do swego kraju. Pewien Anglik, który umiał dobrze po Chińsku, dostał się już był do stolicy, ale musiał czémprędzey oddalić się z kraju: gdyż z *Pekinu* przyszło uwiadomienie, że podróżuje w celu wyszpiegowania kraju. Prawa Tybetańskie są bardzo surowe; skazanych na śmierć przywiązują do pala i odbierają im życie strzałem z łuku, lub broni ognistey. Niekiedy posyłają ich na pożarcie do dzikich hord, albo ich wrzucają w jaskinię, jadowitych niedźwiadków pełną. Często też wydłubują ukaranym oczy, urzynają nos, ręce, nogi; jeśli podeyrzany cierpliwie to wszystko znosi, ogłaszają jego niewinność. Mięso surowe jest ulubionym mieszkańców pokarmem; lubią też piwo i wódkę. Niémasz u nich zwyczaju wielożeństwa, ale często się zdarza, iż kilku braci ma jednę żonę. Nie przywiązują hańby do pogwałcenia wiary małżeńskiey. Pogrzeby ich są szczególne: w kilka dni po śmierci, zanoszą umarłego do urzędnika, który zwłoki na kawałki kraje i psom je rzuca; pogrzeb taki nazywa się ziemskim. Kości umarłego mielą, mięszają z mąką, robią z nich gałki i również dają je psóm do pożarcia; jeśli je rzucają ptakom drapieżnym, pogrzeb taki nazywa się niebieskim. Zwłoki ubogich, nie mających pieniędzy na opędzenie kosztów krajania, rzucają do wody, a pogrzeb taki nazywa się wodnym. Zwłoki kapłanów palą, a

popioły chowają w obeliskach. Kapłani ich rozkrzewiają nauki, cały naród umie czytać i pisać, bo uczyć się jest u Tybetanów obowiązkiem religiynym.

Statystyka.

Podług dzieła *Faiseau Lavanne*, rozległość lasów we Francyi wynosi blisko 7 milionów hektarów (490 milionów prętow kwadratowych reńskich). Z tych 1 milion 135,000 hektarów należy do rządu, i czynią rocznego dochodu 26 milionów fr., od czego potrąciwszy wydatki admistracyyne w ilości blisko 4 miliony franków, pozostaje czystego dochodu 22 milionów.

— *Smiertelność w Anglii.* Doktor Yung zastanawiając się w swojém pismie *Medical literature* nad śmiertelnością rozmaitych obwodów Anglii, wywiodł ogólny wniosek, że śmiertelność w ogólności powiększa się, w miarę pomnażania się fakryk i zakładów. W bogatém z fabrycznych zaprowadzeń hrabstwie Warwich, codzień umiera jeden człowiek na 42, gdy w nayszkodliwszych zdrowiu kopalniach Kormvalii, umiera jeden z 62. Dwie skrayne granice śmiertelności w Anglii, stanowią, z jedney strony Londyn, a z drugiey Kardigan w południowém xięstwie Wallii, gdzie zresztą naywiększa część mieszkańców pracuje w kopalniach i zakładach cyny i gdzie umiera 1 na 75, a stąd śmiertelność w połowie jest mnieysza, aniżeli w Londynie. Z tego już wnieść można, jak wielką ludzkość winna jest wdzięczność tym sławnym z nauki mężom, którzy się starają zmnieyszyć wpływ szkodliwy rozmaitych rzemiosł na zdrowie robotników, jakiemi są P. D'Arcet i inni.

Fabryki.

Dla czego są naylepsi zegarmistrze w Anglii? W jednym z Dzienników Angielskich (Mechan. Register N. 37.) bardzo gruntownie rozwiązano zapytanie: dla czego Anglia pierwsza wydała naylepszych w świecie zegarmistrzów? Za panowania królowey Anny, Parlament naznaczył trzy nagrody: jednę 10,000, drugą 15,000, a trzecią 20,000 fun-

tów szterlingów, tym, którzyby wynalezli sposób nayłatwieyszy i nayściśleyszy oznaczania długości mieysc na morzu. Oczywista, że tego sposobu należało szukać w naylepszych zegarkach. Powabne nagrody zwróciły na ten przedmiot uwagę wszystkich myślących zegarmistrzów, i nakoniec sławny Harrisson, po wieloletnich niezmordowanych staraniach, zrobił chronometr i otrzymał nagrodę. Atoli Parlament nie przestał na pierwszém doświadczeniu udoskonalenia zegarków. Wyznaczył nowe nagrody: 5,000, 75,000 i 10,000 funtów szterlingów, za nowe w nich udoskonalenia. To wydało nowych doskonałych maystrów zegarków, jakiemi są Arnolds i inni. Nie dziw więc, że potém na stałym lądzie Europy, gdzie często fabryki zegarków otrzymują od tuzina zegarków nie więcey, jak 5 rubli zysku, dotąd jeszcze mało jest dobrych zegarków. *N. J.*

Sztuki piękne.

Ryciny. Znakomity ze swey sztuki i gustu w rysunku genialnym, sławny kapitan, *Batty*, zaymuje się teraz wydaniem obszernego dzieła rysunkowego, pod tytułem: *Widoki celnieysze znakomitszych miast europeyskich.* Pierwszy poszyt miał wyyść około 1 stycznia r. t. i zawierać widok miasta Oporto. Naycelnieysi rytownicy: *Pye*, *Cook*, *Jeavons*, *Varral* i inni, uczęstnikami tego wydania. Cena każdego poszytu jest 15 millingów. *N. J.*

— *Sztuka drukarska.* W Londynie miał wyyść Almanach na r. 1830, który ma bydź naywybornieyszém dziełem sztuki drukarskiey w 512ce, a przeto może bydź oprawiany do noszenia w zausznicach, pierścieniach i klamrach. Litery, lubo są tak drobne, że ich bez pomocy drobnowidza przeczytać nie można, mają bydź atoli kształtne, i co większa wyraźne. Naysławnieysi pisarze angielscy, obiecali ozdobić ten cudowny almanach, swemi płodami literackiemi. Ciekawi jesteśmy, czy w rzeczy samey wyszło to cacko drukarskie! *N. J.*

Prospekt do założenia Drukarni Prawney ze zbieranych Akcyy, przez Redaktorów Themidy Polskiey projektowanego.

Pomnażająca się codziennie w kraju naszym liczba osób Teoryi i praktyce prawa poświęcających się, wzrastająca w przedmiotach prawnych oświata, wymagają takich Instytucyy, któreby rozszerzenie tey oświaty ułatwiać mogły — Jedną z takich Instytucyy byłaby bez wątpienia Drukarnia Prawna, przez zrobioną na ten cel pomiędzy samemi prawnikami składkę założona, któraby daleko taniey, niż inne drukarnie dzieła prawne wydawać mogła. — Nadzwyczayna bowiem drogość dzieł prawnych tamuje możność ich nabywania, zmnieysza liczbę kupujących te dzieła, i chcących je wydawać, którzy często nawet nie mają nadziei zwrotu wydatków. — Zmnieyszone zaś koszta druku zniżyłyby cenę dzieł prawnych, postawiłyby większą, jak teraz, liczbę prawników w możności ich nabywania, a poświęcających się nauce prawa zachęciłyby do pracowania nad użytecznemi dziełami, skoroby z mnieyszym kosztem je wydawać, i większy na nie pokup mieć mogli. — Jeżeli z jedney strony Drukarnia Prawna dla dobra powszechnego, dla nauki prawa, nie wątpliweby przyniosła korzyści; to z drugiey strony chcących się do tak użytecznego zakładu przez branie Akcyy przyłożyć, nietylkoby na straty nie naraziła, ale nawet czyniłaby im ugruntowaną nadzieję stosownych i wkładowi odpowiadających zysków. — Sami bowiem Prawnicy założywszy dla siebie Drukarnią, jużby tém samém byli interessowanymi, aby do niey oddawać wszystko, cokolwiekby w przedmiotach prawnych drukowaném bydź miało. — Tak więc wszelkie obwieszczenia, pozwy, pisma obrończe, wyroki, i t. p. Akta, którychby drukowania zachodziła potrzeba z mnieyszym kosztem wychodziłyby z Drukarni Prawney, coby już jey ciągły zapewniało dochód. W tey także Drukarni byłaby wydawaną Themida Polska. Nareszcie skoroby z Drukarni Prawney dzieła pożyteczne taniey,

niż z innych Drukarni, wychodzić mogły, znalazłyby większą ilość kupujących, a tak jeśliby z jedney strony znižone koszta druku mniey korzyści przynosić zdawały się, to z drugiey strony tę pozornie tylko mnieyszą korzyść wynagrodziłaby większa ilość wydawanych dzieł, i pomnożona liczba nabywających te dzieła. — Tak użytecznemu zakładowi przyydzie nawet w pomoc Kommissya Rządowa Sprawiedliwości, do którey czynią Redaktorowie Themidy Polskiey przedstawienie o nakazanie wszystkim Sądom, aby wychodzić mające z Drukarni Prawney dzieła prenumerowały, i wyjednanie podobnegoż polecenia do wszystkich Władz Administracyynych, aby dla Radców Prawnych przy każdey z tych Władz będących, dzieła nabywały. — Wielkie korzyści, jakieby tworzone tym sposobem powoli, przy wszystkich Wydziałach Władz Sądowych i Administracyynych, biblioteki prawne przyniosły, nie dozwalają wątpić o przychyleniu się Kommissyi Rządowey do tego przedstawienia, co skoro nastąpi, znaczna liczba samych obowiązkowych prenumeratorów, zapewni już pomyślny skutek wszelkim Drukarni Prawney przedsięwzięciom. —Jedném z naypierwszych będzie przedrukowanie *Voluminów legum.* Dzieło to nietylko pod względem historycznym nader ważne, ale i do rozwiązania wielu jeszcze z czasów Polskich pod rozpoznanie Sądów przychodzących przypadków koniecznie potrzebne, nie we wszystkich Sądach się znayduje, i mała jest liczba prawników, którzyby je posiadali, a nawet dzieła tego dostać trudno, gdy dawno już będąc wyczerpaném, jeżeli się jeszcze gdzie do nabycia trafia, nadzwyczay jest drogie. Konieczna dzieła tego dla Sądów i wielu prawników potrzeba, jest naylepszą rękoymią pomyślnego skutku tego przedsięwzięcia, bo zapewnia znaczną liczbę prenumeratorów, którym ułatwi nabycie tego kosztownego dzieła, już to przez znižoną jego cenę, już też przez zbieranie prenumeraty na każdy tom zosobna —Staraniem dalszém będzie zarządzających

Drukarnią Prawną, wydawać takie dzieła, któreby do praktyki zbliżone, Urzędnikom Sądowym w wykonaniu ich obowiązków ciągłą udzielać mogły pomoc. — Za naylepszy do uskutecznienia tak użytecznego przedsięwzięcia śrzodek uznali Redaktorowie *Themidy Polskiey*, połączenie sił wszystkich interessowanych, przez zebranie pomiędzy niemi Akcyy na założenie Drukarni prawney. Akcya jedna oznacza się na złotych polskich 100 dla tego, aby wszystkim nawet małą pobierającym płacę i majątku nieposiadającymUrzędnikom, ułatwić przyłożenie się do dobra powszechnego, i pomnożyć tym sposobem fundusz na założenie Drukarni Prawney. Ci, coby w większey daleko części do zakładu tego należeć chcieli, mogą to zrobić przez wzięcie większey ilości Akcyy. Ci zaś coby nawet od razu nie byli w stanie zł. pl. 100 złożyć, mogą w czterech miesięcznych ratach summę tę uiścić. — Po zebraniu Akcyy wezwani będą wszyscy Akcyonaryusze na ogólne Zgromadzenie w celu wybrania Reprezentantów, którzyby podaniem projektów do założenia Drukarni, do ustanowienia zarządu nad nią, i sposobu dzielenia się zyskami, zajęli się. W *Warszawie* dnia 15 lutego 1830 roku — Upoważniony od Redaktorów *Themidy Polskiey* do zbierania Akcyy — Teofil *Wołowski* Regent — *Zbieraniem podpisów na Akcye trudnią się:* Mecenas *Jeziorański* przy ulicy Długiey Ner 590. — Szef Bióra w Kommissyi Rządowey sprawiedliwości *Heylman* przy ulicy Elektoralney Ner 755. — Rejent *Wołowski* przy ulicy Swięto-Jerskiey Ner 1773, w *Warszawie* zamieszkali.

Nowe dzieła polskie.

Sexti Rufi breviarium rerum gestarum populi romani, lectionum varietate adjecta recognovit iterumque edidit Guilielmus Münnich, *philosoph. doctor, litterarum graecarum, romanarum et orien-*

talium in caesarea universitate studiorum vilnensi prof. publ. ord. societatum nonnullaram litterariarum sodalis. Vilnae sumptibus ac typis Th. Glügsberg CIƆCCCXXIX (błędnie zamiast CIƆIƆCCCXXIX) 8vo str. XXVIII i 160.

Sextus Rufus, rzymski pisarz ze środka IV wieku po Chr., żył koło r. 370, i zostawił ten krótki opis historyczno-geograficzny postępow rzymskiego oręża, w nabywaniu prowincyy i rozszerzaniu państwa: prócz tego, jemu przypisują dziełko *de regionibus urbis Romae*. Wartość S. Rufa pod względem historyi z siebie nie wielka wznosi się tylko przez okoliczności przypadkowe: bo w takiey stracie pism starożytnych, pozbawieni wielu ważnieyszych, musimy też w nim dopełnienia wiadomości szukać; a pod względem sztuki pisania jeszcze jest mnieysza, co sam wiek autora, w którym żył i pisał, wnosić każe, jak sprawiedliwie uważa wydawca Rufa: „haec aetas longe desciverat primum ab elegantia et venustate cogitandi, deinde a vera et exquisita ratione et lege loquendi. Quod illius temporis scriptores adeo non ignoraverunt, ut se illorum superiorum imitatores libenter profiterentur." (p. XXIV). Pierwsze z wymienionych dzieł Rufa naprzód ogłoszone zostało drukiem we Włoszech, r. 1470, w epoce, w którey wszyscy prawie klassycy rzymscy zaczęli z druku wychodzić (1469—1472) i liczne miało wydania w wieku XVI we Włoszech, we Francyi i w Niemczech, a w XVII i XVIII naywięcey w Holandyi i w Niemczech; było nawet już w wieku XVI na włoski, francuzki i niemiecki język przełożone Lecz wreszcie oba zostały ostatecznie przeyrzane i krytycznie ogłoszone drukiem przez wzmiankowanego wydawcę, w Hannowerze 1815 roku, i składały tom XV zbioru wydawanego pod tytułem: *corpus historicorum latinorum, cura et studis Frid. Ern. Ruhkopf et Joach. Dit. Godofr. Seebode* (*). Z tych, *breviarium rerum gestarum* Wy-

(*) Tytuły ich są: a) *Sexti Rufi breviarium rerum gestarum populi romani. Lectionum varietate adjecta recognovit*

dawca przedrukował w Wilnie, i to przeznaczone zostało przez rząd szkolny do użycia po gymnazyach. W Niemczech pierwsze wydanie bardzo dobrze zostało przyjęte, jak przekonywają niektóre wzmianki przywiedzione w *przemowie* (praefatio) do wydania drugiego. Mianowicie zaleca je Klügling, który prowadził dalszy ciąg Harlesa *supplementa ad breviorem notitiam litteraturae romanae.* Ten, lubo oszczędny w pochwałach, lubo Ruperti, Tschucke i inni filologowie nie zawsze jego zdanie mają za sobą; jednak tę pracę chlubnie wymienia. Zaletą tego wydania, w sposobie widzenia filologów niemieckich, jest mianowicie poprawa i ustale-

---

Guilielmus Münnich, philos. dr. AA.LL. magister in academia Georg. Augustą. Hannoverae, sumptibus fratrum Hahn 1815. 8vo mj. str. x i 84.— b) *Sexti Rufi de regionibus urbis Romae libellum nunc primum separatim edidit et commentario instruxit dr. Guilielmus Münnich. Annexa est charta Romae topographica. Hannoverae* (ut supra) 1815. 8vo mj. str. XII i 49, oraz plan dawnego Rzymu. Drugie z tych dzieł Rufa całą wartość ma z ninieyszego wydania: zależy bowiem na suchém tylko wyliczeniu budowli i pomników starożytnego Rzymu, porządkiem *czternastu części* (regiones) na które to miasto przez Oktawiana Augusta było podzielone. Lecz do wielu z tych nazwisk przydane są obfite i uczone przypisy, w językach greckim, łacińskim i włoskim, czerpane z naylepszych dzieł starożytnych i nowych, których wydawca na początku 35 wymienia. Dla tego, jak S. Rufus, tak jeszcze bardziey to jego wydanie dla starożytników jest nieodbicie potrzebne. Wartość wydania i duch, w jakim jest wykonane, wyjaśnili Ruhkopf i Seebode, w tém oświadczeniu: „elegantissima eruditione et singulari cura hunc S. Rufi de regionibus urbis librum Münnichium, rarae doctrinae virum, pertractasse, qui denegaturus sit, nemo facile exsistat. At omnino erunt, qui eum nimis multum fuisse putent, in difficultatibus hujus obscuri scriptoris enodandis, si cui libeat ex consilio a nobis corpora classicorum curantibus capto atque cum sociis communicato spectatissimi hujus viri ponderare et dijudicare diligentiam: quod ne cuiquam posset venire in mentem, lectores litterariae nostrae rei faventes admonitos esse voluerimus rogatosque, ut sibimet ipsis persuaderent, hujus libelli tam diu neglecti, necdum seorsim editi rationem nos concessisse optimo jure ab editore habitam.“ (*In nota ad praef.*)

nie textu, czego mu dotąd brakło nawet po znamienitey *recenzyi* Werheyka (Lugduni Batavorum 1762). Idące pod textem obszerne *przypisy* mają na celu samę tylko krytykę, bez żadnego wykładu (interpretatio), wyjąwszy niektóre porównania powagi historyczney Sexta Rufa z Eutropiuszem i Aureliuszem Wiktorem. Aby kogo znaczna obszerność tych przypisów nie raziła, Ruhkopf i Seebode załączyli przestrogę, że na ich żądanie wszystkie prawie *warianty* wypisane zostały: „Münnichium, eximia doctrina virum (są ich słowa) ut variantes lectiones fere omnes colligeret, et, ex instituto ad rem accomodatas faceret, rogasse nos admonemus, ne lectoribus quibusdam justo major moles haec videatur.“ Ale, według potrzeby naszych czytelników, naywięcey dodają wartości dwa *indexy*, które wybornie mieysce wykładu zastępują: 1) *index historicus et geographicus*, 2) *philologicus*. Pierwszy objaśnia wzmianki mieysc i osób, w texcie mianowanych, drugi tłumaczy łacinę poźnieyszą i porównywa ją z klassyczną. Tego rodzaju *indexy* przy wydaniach pisarzy starożytnych są naypożądańsze, i do takich rzędu należą: *Thieme lexicon xenophonteum*, w wydaniu bipontyńskiém Plauta *index obsoletae latinitatis*, Ernesti *clavis Ciceroniana*, Oberlin *index ad Julium Caesarem*, w wydaniu bipontyńskiém Sallustyusza *index historicus et geographicus*, przy Liwiuszu skróconym i wydanym w Wilnie *index historico-geographicus*, i takim nakoniec jest ten przy S. Rufie. Prócz tego, wchodzą w to wydanie: krótka *przemowa* (praefatio), po niey wiadomość o *Sexcie Rufie*, daley spis *kodexów*, *wydań* i *tłumaczeń*, naostatek *treść* i *rozkład* dzieła (summarium), obok textu starannie wskazana jest *chronologia* i oznaczone *przeyścia* z materyi jedney do drugiey. Na końcu dołączone *warianty* z wydania Ruesingera i dwie *rosprawki* (excursus) służące do krytyki textu. Takie jest wydanie piérwsze, z którém porównywając powtórne, znaydujemy: że *przemowa* znacznie rozszérzona; toż wiadomość o *Sexcie Ru-*

sie powiększona przez dodanie szczegółów czerpanych równie z dzieł, jak z numizmatów starożytnych, należących do tuteyszego uniwersytetu i przez uwagi nad wartością autora pod względem wiary historyczney i sztuki pisania (str. xviii—xxviii) dodany *kodex* pod liczbą 9; dostrzeżone cztéry *wydania*, jakoto: *naczelne* (editio princeps) które było pomięszane z wydaniem Ruesingera o dwa lata późnieyszém, oraz wydania z lat 1491, 1518, 1530; przypisy w wielu mieyscach są znacznie skrócone, a niektóre zbogacone nowemi postrzeżeniami. Nadto, pod względem drukarskim, wydanie wileńskie ani równać się nie może z pięknem i starannem wydaniem niemieckiém, skażone jest omyłkami w łacinie, a jeszcze bardziey w greczyźnie, wyjąwszy część dzieła od str. 1—xxviii, która jest poprawnieysza.

Nowe dzieła rossyyskie.

Historya.

Исторія рускаго народа: (Historya narodu rossyyskiego przez *Nikołaja Polewego*, 12 części z kartami i tablicami. Moskwa, w druk. I. Siemena 1829. 1830 w 8ce. Część I str. lxxxii, 368, vii, 14 z tablicą; na 11 zaś części następnych, które wkrótce wyydą jedna po drugiey, wydaje się bilet. Cena r. as. 40, z przesłaniem 45 r.

Всеобщая Исторія о разрушеніи западной и ослабленіи восточной Римской Имперіи etc. (Historya powszechna o upadku zachodniego i osłabieniu wschodniego Państwa rzymskiego, o przesiedleniu narodów i utworzeniu się nowych państw w Europie, Azyi i Afryce do założenia Państwa Rossyyskiego); przez *J. Ertowa*, 4 części St. Petersburg. w druk. I. Baykowa 1830 r. w 8ce. Część I str. xv, 229; części 2, 3 i 4 są w druku. Cena za 4 części r. 10 z przesłaniem 12 r.

Краткая всемирная Исторія (Krótka histo-

rya powszechna); przez A. *Zinowjewa.* St. Petersb. w druk. uniwersyt. 1829 r. w 8ce, str. 553, cena 8 r.

Краткая всеобщая Географія (Krótka jeografia powszechna); przez *Konstantyna Arsenjewa.* Wydanie 5 poprawione i dopełnione. St. Petersb., w druk. T. Hinca 1829 r. w 8ce str. v, 310, cena 8 r.

Отрывки о Сибири. (Wyjątki o Syberyi); przez M. *Hedenströma.* St. Petersb. w druk. depart. medycz. M. W. S. 1830 w 8ce str. 165, cena 5 r.

Описаніе первой публичной выставки россійскихъ мануфактурныхъ издѣлій etc. (Opisanie pierwszey wystawy rękodzielnych wyrobów Rossyyskich, byłey w St. Petersburgu 1829 r.) St. Petersb. w druk. expedycyi przygotowania papierów Państwa 1829 r. w 12ce, str. 320 z dołączeniem rysunku medalów. Cena r. 2.

Almanachi.

Сѣверные цвѣты, на 1830 годъ (Kwiaty północne na r. 1830); przez Barona *A. Delwiga* i *O. Somowa.* St. Petersb. w druk. depart. oświec. narodowego, 1829 r. w 16ce str. prozy 276, poezyi 131. Cena r. 12 z przesłaniem r. 13.

Денница, Альманахъ на 1830 г. (Jutrzeńka, almanach na r. 1830); przez *M. Maksymowicza.* Moskwa w druk. uniwers. 1830 r. w 16ce str. LXXXIV, 256 Cena r. 10.

Невскій Альманахъ на 1830 годъ (Almanach Newski na r. 1830); przez *E. Adaljna.* St. Petersb., w druk. Plucharta 1830 r., w 16ce str. 486 z 22 stronicami nót. Cena rub. 12 razem z przesłaniem. Na portret do tego almanachu należący wydaje się bilet.

Царское Село, Альманахъ на 1830 годъ (Carskie Sioło, almanach na r. 1830); przez N. *Konszyna* i Barona *Rozena.* St. Petersb., w druk. Plucharta. 1830 w 16ce str. VIII 312 z dołączeniem portretu Barona A. A. Delwiga, tytułowey winiety i 2 str. nót. Cena r. 10.

Радуга etc. (Tęcza, almanach naukowy i muzyczny na r. 1830) wyd. przez P. *Arapowa* i D. *Nowikowa,* Moskwa, w druk. Seliwanowskiego. w 16ce

str. 16 i 327 z dołączeniem winiety tytułowey i 35 stronic nót. Cena 10 rub., z przesłaniem 11 r.

Альманахъ Анекдотовъ 1830 г. (Almanach anekdot na 1830) wyd. K. Seidel. St. Petersb., w dr. Dróg kommunikacyy. w 16ce str. xx, 208 z ryciną. Cena 5 r., z przesłaniem 6 r.

Московскій Альманахъ etc. (Almanach Moskiewski dla młodych ruskich obywateli czyli nowa podręczna Encyklopedya, z portretem Franklina i ryciną) w językach francuzkim i rossyyskim. Moskwa, w druk. uniw. 1830 r. w 16ce. Tekstu ruskiego str. VIII, 163, francuzkiego 186. Cena 10 r.

Poezya.

Иліяда Гомера etc. (Iliada Homera) tłumaczona przez N. *Gniedicza*. 2 części St. Petersb. w druk. Akad. rossyys. 1829 r. w 4ce. Cz. I str. XXIV, 354; cz. II str. 362 z dołączeniem karty pola trojańskiego i winiety na czele 1 pieśni wystawującey głowy siedmiu bohaterów greckich. Cena r. 20, z przesłaniem r. 22.

Карелія etc. (Karelia czyli zesłanie Marty Joannowny Romanowey, poema opisowe) we 4 częściach przez Teodora *Glinki*. St. Petersb. w druk. T. Hinca 1830 r. str. VIII, 112. Cena r. 6, z przesłaniem 7 r.

Евгеній Вельской, (Eugeniusz Welski poema romantyczne) Rozdział II i III. Moskwa, w druk. T.Seliwanowskiego, 1829 r. w 12ce str. 88. Cena r. 5.

Москва і Парижъ. (Moskwa i Paryż w r. 1812 i 1814 przypomnienia w wierszach różnomiarowych); przez Xięcia A. A. *Szachowskiego*. St. Petersb., w druk. Smirdina, 1830 r. w 8ce str. 51. Cena r. 5.

Студентъ. (Student powieść wierszem); przez *T. S—wa*. Moskwa, w druk. Instytutu ormiańskiego, 1830 r. w 12ce str. 41. Cena r. 2.

Три желанія(Życzenia potróyne); podanie gminne wierszem; przez *T. S-wa*. Moskwa, w druk. Seliwanowskiego, 1830 w 12ce, str. 36. Cena r. 2.